

6503

EWA NOWACKA

„JAK UWOLNIĆ KRÓLOWĄ”

03
Program I - Dział Kultury i Nauki

Stowarzyszenie Autorów
ZAIKS
Biblioteka
Hipotečna 2, 00-092 Warszawa
tel. 827-60-61 w. 187

Aud. na dzień: 4 V 92 r.
godz. 19.30 - 20.00 pr. I
rodzaj: słuchowisko
autor: Ewa Nowacka
red. Emilia Stawska

"Jak uwolnić królową"

Osoby:

Rycerz

Smółk

Królowna

Księżniczka

Rosalinda

Koń

Kasia

/tętent kpnia i równocześnie krótki sygnał bojowy

wygrywany na rożku czy trąbce/

Rycerz

Prrr... Zdaje mi się, że dostrzegam smoka. /pauza/

Tak, to rzeczywiście jest smok. Zatem, mój dzielny

rumaku, za chwilę czeka nas walka na śmierć i życie z tą

poczwarną bestią, dla uwolnienia porwanej księżniczki.

Mniemam, że z honorem, jak przystało na rumaka noszącego

na grzbiecie posiadacza złotych ostróg, wypełnisz swoje

zadanie. Teraz jeszcze powtórzę mój sygnał bojowy...

/powtarza sygnał na trąbce/

Naprzód! Strzeż się straszliwa poczwaro !

/tętent galopu/

/na tęencie/ Broń się smoku! Broń się!

/tętent ustaje/ Czy ty mnie nie widzisz, smoku?

smok

Widzę. A dlaczego o to pytasz?

rycerz

Nic ci nie mówi zniżona w pół końskiego ucha włócznia?

smok

Ach, o to ci chodzi. Oczywiście, że widziałem wielu

takich jak ty, którzy próbowali mnie przestraszyć różnymi

ostrymi narzędziami. Ale ja się nie boję.

ycerz Jeżeli jesteś prawdziwym smokiem, to twoim obowiązkiem
jest stoczyć ze mną śmiertelny bój.

mok Jestem skokiem-pacyfistą. Nie znoszę przemocy.

ycerz Ale ja przejechałem pół świata, żeby z tobą walczyć!

mok Ogromnie mi przykro, ale to nie jest powód, żebym
machał ogonem i ział ogniem.

ycerz Ja muszę uwolnić księżniczkę!

mok Proszę bardzo. Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś
ją uwolnił.

ycerz Tak bez żadnej walki ?!

mok Już ci powiedziałem, że jestem pokojowo usposobionym
smokiem. A jeżeli rzeczywiście chcesz uwolnić księżniczkę
to za tym wzgórzem stoi baszta, gdzie więżą kilka
panienek z królewskich i książęcych rodów.

/efekt/ Masz klucz. Możesz uwolnić je wszystkie, ja
nie stawiam żadnego sprzeciwu.

ycerz /zdetonowany/ To... to dlaczego je porywałeś?

ok

Taka już dola smoka. Każdy wie, że smoki porywają królewny
i księżniczki, więc i ja muszę spełniać te oczekiwania.

Tak, jak każdy wie, że błędny rycerz uwalnia uwięzione
dziewice stoczywszy najpierw straszną walkę ze smokiem.

/pauza/ Za wzgórzem po prawdzie niewiele słysząc z tego,
co się dzieje tutaj, ale ostatecznie mogę ryknąć kilka

razy, żebyś się zjawiał pod basztą jako bohater.

No, to jak? Ryknąć?

cerz

/zrezygnowany/ Ryknij, jeżeli jesteś taki uprzejmy.

A ja parę razy uderzę mieczem o tarczę.

/moment infernalnego hałasu, ryk smoka
plus szczekanie oręża/

ólewny

/chórek/ My patrzymy od poranku
przez okienka w smoczej wieży,
my patrzymy bez ustanku
czy najeżdża święty Jerzy.

Nieszczęśliwe my królewny,
które więzi smocza wieża,
los nasz gorzki i niepewny.
Kto ocalić nas zamierza?

W smoczej wieży szary smutek
i potwornie nudne życie.

Będzie błagań naszych skutek,
gdy przybędzie wybawiciel.

/tętent, nagłe osadzenie konia/

Hej! To ja!

- Jaki ja? Co za ja?

- Co on powiedział?

- Nie wygląda na wybawiciela!

- Dziewczynki, to pewnie jakiś oszust...

/szarmancko/ Rozumiem, że nie możecie jeszcze uwierzyć
swojemu szczęściu, piękne panny. Wszelako zaręczam, że
stoczyłem walkę ze smokiem, by was uwolnić od władzy
tej straszliwej potwory.

/z nadzieją/ Musiałyscie przecież słyszeć odgłosy tego
pojedyunku?

- Był jakiś hałas. Chyba smok ryczał.

- Nie, wcale nie ryczał. Nieprawda!

- Ty się zawsze musisz kłócić!

- A ty zawsze wszystko wiesz lepiej!

- A ja wam mówię, że to jakiś oszust, a nie żaden
błędny rycerz...

/stara się przerwać/ Nie sprzecajcie się, piękne panny! Za chwilę wyjmę klucz, który zdobyłem pokonując smoka i otworzę drzwi waszego więzienia. Będziecie wolne!

/moment ciszy/

/z partesu/ Chcesz nas wszystkie razem uwolnić?

Po to walczyłem ze smokiem, nie wspominając już o długiej wędrówce przez siedem gór, siedem borów i siedem rzek, by tego smoka odnaleźć.

Nie zgadzam się, żebyś mnie, córkę króla Telesfora Zawistnego traktował tak samo jak inne dziewczyny, które smok zamknął w tej baszcie. Tylko ja jedna jestem prawdziwą królewną!

A one?

Phi! To najwyżej księżniczki. Chociaż podejrzewam, że Rosalinda jest najzwyczajniejszą hrabianką.

Nie słuchaj jej! To taka kłamczucha, że nie wiem!

Opowiada, że się nazywa Perpetua Urodziwa. Akurat!

Ona ma zezą!

ólewna

Sama masz zezą!

iężniczka

/wrzeszczy/ Rosalinda jest ruda, a Perpetua ma zezą!

Rycerz mnie uwolni!

salinda

A to dobre! Ciebie ?! Dlaczego akurat ciebie?

Nie chesałaś się chyba od tygodnia.

ólewna

/w dalszym ciągu z partesu/ Ma być cisza, kiedy ja

mówię. To ja jestem królewską córką. Mój ojciec, potężny

Telesfor Zawistny wynagrodzi cię po monarszemu.

Być może da ci pół królestwa i zezwoli, byś mnie pojął
za żonę.

salinda

Na pewno król Telesfor Zawistny z przyjemnością
pozbędzie się z zamku swojej córki...

ólewna

Jak śmiesz ?!

iężniczka

Rosalinda powiedziała prawdę, rycerzu. Perpetua cały
czas się z nami kłóci. Wczoraj wypila mi kompot, ani
razu nie posłała łożka i pisze ze strasznymi błędami.

Po co ci taka królewna? Ja jestem księżniczką, ale

wykształceniem góruję stokrotnie nad Perpetuą. Rozwiązuję
ułamki-piętrusy i znam takie specjalne, trudne słowa:

consensus, denominalizacja, parytet, joint-venture,
komputeryzacja, know how...

osalinda

Mnie uwolnij, dzielny rycerzu! Chociażem tylko hrabianka,
blask mojej urody przyćmiewa wszystkie królewny i
księżniczki. Jestem Trzecią Vice Miss hrabstwa
Kampodikoru.

rólewna

On mnie uwolni!

sięzniczka

Nieprawda! Mnie!

osalinda

A właśnie, że mnie!

/moment ciszy/

ycerz

Szanowne panie pozwolą, że się zastanowię nad sytuacją.

O ile dobrze zrozumiałem, nie życzyacie sobie, piękne
panny, być uwolnione wszystkie razem i chcecie, żebym
wybrał jedną z was. Tylko jedną, czy tak?

rólewny

- Mnie!

- Dlaczego nie mnie?

- Po co ją?

- A czemu ciebie?

- A właśnie, że mnie!

- Mnie! Mnie! Mnie!

rycerz
Pozwolicie, że usunę się na stronę, dla przemyślenia tej sprawy, chowając na razie klucz do kieszeni. Tfu!

Co ja mówię! W zbroi, oczywiście, nie ma żadnej kieszeni. Zresztą, to nieważne, gdzie jest kieszon. Najważniejsze, że muszę się poważnie zastanowić. Tymczasem mam honor pożegnać panie.

/przerywnik/

mok
Kogóż ja widzę? Błędny rycerz, ale bez uwolnionych dziewczeczek. Czemu to odstąpiłeś od swojego szczytnego postanowienia?

rycerz
Bo widzisz, smoku, one żądają, żebym uwolnił tylko jedną z nich.

mok
No, to uwolnij tylko jedną.

rycerz
Łatwo powiedzieć...

mok
Jeżeli chodzi o mnie, zgadzam się z góry na uwolnienie bądź hurtowe, czyli wszystkich razem, bądź detaliczne, czyli jednej, która ci się szczególnie podoba.

rycerz
Szkopuł w tym, że żadna mi się nie podoba.

Mamy podobny gust. Mnie też żadna się nie podoba.

Porwałś je przecież...

Ile razy mam ci powtarzać, że porywanie, tak jak zionięcie siarką, należy do obowiązków każdego smoka? To tak, jak z jedzeniem szpinaku. Musisz jeść, bo zdrowy, ale nie znaczy to wcale, że trzeba go lubić. Mam nadzieję, że rozumiesz?

Rozumiem, ale liczyłem, że wesprzesz mnie dobrą radą.

Trzymajcie mnie wszystkie bajkowe poczwary! Świat się kończy! Błędny rycerz prosi smoka o radę!

/sapie przez moment// Wiesz co? Dam ci radę.

Rób, co chcesz.

/pokornie/ Dzięki i za to. Cóż, wracam pod wieżę.

Być błędnym rycerzem też niełatwo. Ale, a propos, co zrobiłeś z koniem?

Zostawiłem pod wieżą. Niech się popasie. Dp zobaczenia, smoku. Idę.

/muzyka/

Królowny

/chórek/ Oczy sobie wypatruję,
gdy za dzionkiem dzionek bieży
i nadzieja ulatuje,
że nadjedzie święty Jerzy.

Smok ohydna to poczwara,
więzi nas w tej baszcie siłą,
czyliż nikt się nie postara,
by nam słońce zaświeciło?

Ulatują młode lata
w zakurzone pajęczyny,
czy przywróci ktoś do świata
uwięzione tu dziewczyny?

Rycerz

Niestety, piękne panienki, jestem zmuszony otworzyć
przetarg. Ta z pań, która złoży najbardziej interesującą
ofertę, zostanie uwolniona. Może zaczniemy od najstarszej?
Może pani, panno Perpetuo?

Królowna

Jestem najmłodsza w tej wieży. To raz. A po drugie, do
mnie należy się zwracać: Wasza Wysokość.

Rycerz

Uprzejmie przepraszam Waszą Wysokość. Może więc księżniczka
będzie łaskawa?

Księżniczka

To chyba żarty? Rosalinda jest ~~nieporównanie~~ odemnie o wiele
starsza.

Rycerz

Panno Rosalindo...

salinda

Nie mam panu nic do powiedzenia. Ładny mi błędny rycerz,
który nie potrafi sam odgadnąć, która z nas jest
najmłodsza.

iężniczka

Ja!

ólewna

Ja !!

salinda

Ja !!!

/pauza/

on

/bardzo godnie, dźwięcznym barytonem/

A może zapytałbyś mnie o radę? Popatrz na mnie.

Co widzisz?

rcerz

Zupełnie o tobie zapomniałem z tego wszystkiego, mój
wierny rumaku.

on

/zniecierpliwiony/ Pytałem, co widzisz?

rcerz

Na mój zwycięski miecz! Lśniesz cały jak jedwabna
materia! Ktoś wyzgrzeblił twoją sierść. Ktoś rozczesał
twój ogon i grzywę i przeplótł wstążkami. Ktoś ozdobił
twoją uzdę kwiatami.

Ona jest z nimi w wieży, ale jej nie pozwalają podchodzić do okna. Zabrała derkę do ~~y~~ wyprania, mówiła, że jest bardzo zakurzona. Ja powiedziałem już wszystko, co miałem do powiedzenia. Teraz podjem sobie przed drogą.

/mini przerywniczek/

Czy mogę poprosić do okna tę z ~~pani~~ pań, która zabrała derkę do wyprania?

Kogo on chce widzieć?

Czyżby Kaśkę?

Tego kocmołucha?

Jej tu nie ma.

Wzięła mydło, kijankę i derkę. Pewnie jest nad strumieniem.

Pierze.

Ona nic innego nie potrafi, tylko sprzątać i prać.

Taka już jest. Nic, tylko to.

Córka szewca! Że też smokowi chciało się porywać taką osobę... Chyba się pomylił.

rycerz
Mówicie, że wyszła z wieży i poszła nad strumień?

W jaki sposób wyszła?

rycerz
Po drabinie.

rycerz
Kx Jak to: po drabinie?

rycerz
Zwyczajnie. Mamy drabinkę sznurową. Ta szewcówna, Kaśka, ciągle jej używa. A to pójdzie do gaju wyciąć witek na miotłę, a to przyniesie piasku do szorowania, a to zanieś nasze suknie nad rzekę do wyprania. Czy to coś dziwnego, że ktoś, kto nam służy, wychodzi i wchodzi? My, to co innego. My możemy opuścić nasze więzienie tylko uwolnione przez szlachetnego rycerza.

Ja jeszcze nie skończyłam! Dlaczego odchodziś, nie wysłuchawszy tego, co chcę ci jeszcze powiedzieć?

/ptaszki, plener/

rycerz
Dzień dobry, panno Katarzyno.

asia
Dzień dobry, panie rycerzu.

rycerz
Będę niezmiernie zaszczycony, jeżeli zechce pani opuścić tę okolicę w moim towarzystwie. Mój rumak także będzie prawdziwie zaszczycony, mogąc nieść panią na swoim grzbiecie.

Kasia

Jutro są urodziny mojego taty. Myśli pan, panie rycerzu, że dojedziemy na czas? Ma być tort czekładowy.

Rycerz

Z pewnością, Kasiu. Zresztą, rozkazuj, a ja spełnię każde twoje życzenie. /klaszcze w ręce/ Wierny rumaku, sam tutaj! Ocaliliśmy Kasię z pazurów smoka i zawieziemy ją w objęcia stęsknionej rodziny.

/koński galop/

Smok

Wybór pochwalam. Już nie pamiętam, dlaczego porwałem tę Kasię, ale chyba dlatego, że tamte się przez całe dnię kłóciły, a baszta zarastała pajęczynami, zaś myszy namnożyły się w niej tyle, że już myślałem, iż moja smocza bajka ~~za~~ zamieni się w bajkę o królu Popielu. Dobrze, ~~xxx~~ że wybrałeś Kasię. A gdybyś zechciał wrócić tu kiedyś i uwolnić mnie od pilnowania tamtych ślicznotek, byłbym ci głęboko zobowiązany.

Rycerz

Na szczęście jest więcej błędnych rycerza na świecie. Bądź dobrej myśli, smoku. Jakiś zbłądzi tutaj prędzej czy później.

Smok

Czy chcesz, żebym wam ryknął na pożegnanie?

Zresztą, czy chcesz czy nie chcesz i tak ryknę.

Czuję taką potrzebę.

/ryk/

/z ryku wyłania się chórek m królewien/